

Sygn. akt – IX Ka 141/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28. maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Sędziowie: S.S.O. Barbara Plewińska

S.S.O. Lech Gutkowski

Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej delegowanego do Prokuratury Okręgowej w Toruniu Małgorzaty Partyki

po rozpoznaniu w dniu 28. maja 2015 r.

sprawy **D. B.** – oskarżonego z art. 177§2 kk w zw. z art. 178 kk oraz z art. 178a§1 kk;

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego oraz przez Prokuratora rejonowego w Chełmnie,

od wyroku Sądu Rejonowego w Chełmnie z dnia 26. listopada 2014 r., **sygn. akt II K 546/12**,

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uchyla punkty II. i VI. tego wyroku,
2. w związku ze skazaniem oskarżonego za czyn przypisany mu w punkcie I. tego wyroku orzeka wobec niego na podstawie art. 42§3 kk środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze,
3. na podstawie art. 85 kk i art. 90§2 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego środki karne w postaci zakazu prowadzenia pojazdów i w ich miejsce orzeka łączny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną;

III. zwalnia oskarżonego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 141/15

UZASADNIENIE

D. B. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 12 maja 2012 roku w B. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując na drodze publicznej w terenie zabudowanym, w stanie nietrzeźwości określonej w wyniku badania alcosensorem na 0,47 mg alkoholu w wydychanym powietrzu, motocyklem marki Y. typu (...)nie spełniającym warunków technicznych oraz zakresu wyposażenia do poruszania się na drogach publicznych, znacznie przekraczając dopuszczalną prędkość 50 km/h i nie zachowując szczególnej ostrożności, przez co nie miał możliwości wykonania

skutecznego manewru hamowania, uderzył w J. S. i T. S. powodując: u J. S. uraz głowy z rozległymi podbiegnięciami krwawymi w tkankach miękkich, cechami rozmiękania mózgu, zwłaszcza pnia mózgu oraz wtórnymi do znacznego obrzęku mózgu z rozejściem szwów czaszkowych, w następstwie którego zmarł on w dniu 31 maja 2012 roku w szpitalu w B., u T. S. urazy w postaci lewostronnej odmy opłucnowej oraz lewostronnej rozedmy podskórnej, stłuczenia mięśnia sercowego oraz płuc, złamania trzonu i główki prawej kości ramiennej, złamania prawej kości łopatkowej, uszkodzenia więzozrostu barkowo - oboczyjkowego po stronie prawej, złamania nasady dalszej lewej kości promieniowej oraz otarć naskórka twarzy, których skutki spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu,

- tj. o czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk

II. w dniu 12 maja 2012 roku w B. na drodze publicznej kierował w stanie nietrzeźwości określonej w wyniku badania alcosensorem na 0,47 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, motocyklem marki Y. typu (...),

- tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 kk,

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2014 r., wydanym w sprawie sygn. akt II K 546/12, w jego punkcie I, **Sąd Rejonowy w Chełmie**, uznał oskarżonego D. B. za winnego tego, że w dniu 12 maja 2012 roku w B. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując na drodze publicznej w terenie zabudowanym w stanie nietrzeźwości określonej w wyniku badania alcosensorem na 0,47 mg alkoholu w wydychanym powietrzu, motocyklem marki Y. typu (...)nie spełniającym warunków technicznych oraz zakresu wyposażenia do poruszania się na drogach publicznych, przekraczając dopuszczalną prędkość 50 km/h o przynajmniej 8 km/h i nie zachowując szczególnej ostrożności, przez co nie miał możliwości wykonania skutecznego manewru hamowania uderzył w niewłaściwie poruszających się pieszych J. S. i T. S., którzy wtargnęli na jezdnię, czym przyczynił się do zdarzenia: powodując: u J. S. uraz głowy z rozległymi podbiegnięciami krwawymi w tkankach miękkich, cechami rozmiękania mózgu, zwłaszcza pnia mózgu oraz wtórnym do znacznego obrzęku mózgu rozejściem szwów czaszkowych, w następstwie którego zmarł on w dniu 31 maja 2012 roku w szpitalu w B., u T. S. uraz w postaci lewostronnej odmy opłucnowej oraz lewostronnej rozedmy podskórnej, stłuczenia mięśnia sercowego oraz płuc, złamania trzonu i główki prawej kości ramiennej, złamania prawej kości łopatkowej, uszkodzenia więzozrostu barkowo - oboczyjkowego po stronie prawej, złamania nasady dalszej lewej kości promieniowej oraz otarć naskórka twarzy, których skutki spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, tj. występku z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk i za to na mocy art. 178 § 1 kk wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności.

W punkcie II. wyroku Sąd na mocy art. 42 § kk i art. 43 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego D. B. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 8 (osiem) lat.

W punkcie III. wyroku Sąd uznał oskarżonego D. B. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu w punkcie II aktu oskarżenia, tj. występku z art. 178a § 1 kk i za to na mocy art. 178a § 1 kk wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

W punkcie IV. wyroku na mocy art. 42 § 2 kk i art. 43 § 1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 8 (ośmiu) lat.

Na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierzone oskarżonemu jednostkowe kary pozbawienia wolności Sąd połączył i w ich miejsce wymierzył oskarżonemu karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 kk i art. 90 § 2 kk wymierzone oskarżonemu środki karne w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych Sąd połączył i w ich miejsce wymierzył mu środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 8 (osiem) lat.

Na mocy art. 63 § 2 kk na poczet orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 13 maja 2012 roku.

Na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w okresie od 13 maja 2012 roku do 14 maja 2012 roku.

W punkcie IX. wyroku na mocy art. 46 § 1 kk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej I. S. kwotę 3.000 (trzy tysiące) złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zaś na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. S. kwotę 5000 (pięć tysięcy) złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Orzekając o kosztach, Sąd zwolnił oskarżonego od opłaty sądowej, zaś kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżyli **oskarżyciel publiczny i obrońca oskarżonego**.

Prokurator zaskarżył wyrok **na niekorzyść** oskarżonego, **w części dotyczącej orzeczenia o środku karnym**.

Na podstawie art. 438 pkt 3 kpk oraz art. 427 § 2 kpk wyrokowi temu zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu, iż w sprawie zaszedł wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami umożliwiającymi odstępianie od orzeczenia zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze, w sytuacji gdy okoliczności zdarzenia, umyślność naruszenia zasad bezpieczeństwa oraz nieodwracalność skutków przestępstwa wskazują, że w sprawie nie zaistniał wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami.

W konsekwencji, w związku z podniesionym zarzutem, w myśl art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 1 kpk prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. II. poprzez orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze na podstawie art. 42 § 3 kk oraz w pkt. VI. poprzez orzeczenie łącznego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze.

Obrońca zaskarżył wyrok **w całości**, zarzucając mu na podstawie art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 2, 3 i 4 kpk:

1) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, mianowicie art. 6 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk:

a) przez oparcie orzeczenia o winie D. B. tylko na podstawie niekonsekwentnie i tendencyjnie wybranych fragmentów opinii biegłych W. S. i S. S., z wyraźnym zamiarem skazania tego oskarżonego, i dokonanie oceny tych opinii, w sposób jaskrawie naruszający zasadę swobodnej oceny dowodów, z jednoczesnym pominięciem wyraźnych sprzeczności pomiędzy tymi opiniami i ewidentnych wewnętrznych sprzeczności w treści opinii biegłego S. S., które wręcz dyskwalifikują opinię,

b) poprzez zaniechanie dokonania analizy materiału dowodowego zebranego w sprawie w szczególności poprzez zaniechanie rozważenia, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, okoliczności wynikających z każdego z zebranych w sprawie dowodów, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia dla winy oskarżonego, zastępując w pisemnym uzasadnieniu wyroku taką analizę połączoną z dokonaniem wyczerpującej oceny zeznań świadków, a nade wszystko ustaleń zawartych w treści opinii obu biegłych jedynie przytoczeniem fragmentów obu opinii, wybranych w sposób wyjątkowo tendencyjny, w celu uzasadnienia skazania D. B., pomimo że obie opinie oceniane w całości prowadziły do zgoła odmiennych wniosków, a nadto przytoczeniem, w sposób sumaryczny, nazwisk świadków oraz stwierdzeniem, że na podstawie ich zeznań poczynił ustalenia faktyczne, czym nie dopełnił podstawowego obowiązku, będącego istotnym składnikiem prawa oskarżonego do rzetelnego procesu karnego, co doprowadziło do wykluczenia możliwości weryfikacji prawidłowości dokonanych przez sąd ustaleń i zaskarżonego wyroku,

c) poprzez dokonanie przez sąd pierwszej instancji, w pisemnym uzasadnieniu wyroku, jedynie sumarycznego wyliczenia dowodów, bez konkretnego podporządkowania ich określonym ustaleniom faktycznym a nadto poprzez

zamieszczenie w tym uzasadnieniu wyroku treści stanowiących powielenie fragmentów opinii obu biegłych, pomimo że całościowa ocena obu opinii prowadzi do ewidentnego wniosku o ich zasadniczej, wzajemnej sprzeczności,

d) poprzez zaniechanie przez Sąd pierwszej instancji wykazania i nie umotywowanie winy umyślnej oskarżonego, w szczególności nie określenie nawet formy zamiaru z jakim oskarżony miał dopuścić się popełnienia czynu polegającego na przyczynieniu się do wypadku drogowego, a w konsekwencji przestępstwa w rozumieniu przepisu art. 177 § 2 kk, a nadto zaniechaniu wykazania w jakim stopniu oskarżony przyczynił się do zaistnienia wypadku, skoro bezpośrednią jego przyczyną było wtargnięcie pieszych przed nadjeżdżający motocykl,

2) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, mianowicie art. 6 kpk, art. 7 kpk, art. 391 § 1 kpk i art. 201 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk, przez:

- oddalenie wniosku obrońcy o przesłuchanie bezpośrednio przed sądem obu biegłych, w celu wyjaśnienia, ewidentnie sprzecznych wniosków obu opinii, dotyczących najbardziej istotnych, dla oceny winy oskarżonego, okoliczności, przede wszystkim dotyczących braku możliwości ustalenia, w oparciu o dostępny i zabezpieczony materiał dowodowy, czy oskarżony miał możliwość uniknięcia wypadku, w szczególności w sytuacji, gdy Sąd przyjął ustalenia biegłego S., co do poruszania się dziecka z określoną prędkością i sugerowanie, że wbiegnięcie dziecka mogło nastąpić w odległości nie mniejszej niż 51 metrów od motocykla, jedynie za nie potwierdzoną spekulację, której nie potwierdzają źródła dowodowe, co uniemożliwiło oskarżonemu i jego obrońcy badania tych okoliczności poprzez zadawanie stosowych pytań biegłym, i w konsekwencji spowodowało pozbawienie możliwości realizacji prawa oskarżonego do obrony, przy czym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, brak jest w ogóle uzasadnienia pominięcia tej części postępowania karnego, w szczególności wykazania, iż wbrew stanowisku obrony dokonywanie ustaleń we wskazanym zakresie było zbędne dla sprawy,

3) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, mianowicie art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk, art. 424 § 1 pkt 1 kpk, przez oparcie orzeczenia o winie na dowolnych domniemaniach oraz rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, dokonanie dowolnej a nie koniecznej, oceny materiału dowodowego i przyjęcie, mimo istnienia poważnych i niewyjaśnionych wątpliwości, iż:

- przy zachowaniu należytej ostrożności i przy podjęciu odpowiednio szybkiej reakcji na wybiegnięcie dziecka na jezdnię, kierujący motocyklem byłby w stanie zatrzymać się przed torem jego ruchu, nawet na prędkości, którą się poruszał, a która przekraczała prędkość dopuszczalną na tym odcinku drogi i danie w tej mierze wiary ustaleniom biegłego S., gdy tymczasem:

a) wniosek tego biegłego opierał się na przyjęciu określonej prędkości poruszania się dziecka i ustaleniu, że wbiegnięcie dziecka mogło nastąpić w odległości nie mniejszej niż 51 metrów od motocykla, zaś Sąd uznał te ustalenia jedynie za nie potwierdzoną spekulację, której nie potwierdzają źródła dowodowe i tego stanowiska nie podzielił,

b) z treści opinii biegłego W. S. wynika jednoznacznie (str. 15-16), że w analizowanym przypadku, uwzględniając zebrane w sprawie dowody osobowe, ocena zachowania kierującego motocyklem Y. na zaistniałą sytuację na drodze uzależniona jest od prędkości oraz sposobu przekraczania drogi gruntowej przez pieszych bezpośrednio przed wypadkiem, przy czym biegły analizuje dwa wypadki, przy przyjęciu różnych prędkości i sposobu poruszania się pieszych i przyjmuje, że w pierwszym przypadku (piesi poruszają się z prędkością 4,2 m/s) D. B. nie miałby możliwości zahamowania przed przeszkodą zaś w drugim (piesi przebiegają z prędkością 1,65 m/s lub z prędkością 4,2 m/s i zatrzymali się w przyśrodkowej prawej części to oskarżony poruszający się z taką samą prędkością, jak w pierwszym przypadku, miał możliwość zatrzymania się przed torem ruchu pieszych. Biegły wskazał jednak jednoznacznie, że materiał dowodowy nie pozwala na poczynienie ustaleń zarówno pozwalających jednoznacznie ustalić tor ruchu pieszych, jak też prędkość ich poruszania się a nadto, że w opinii biegły S., wskazał jednoznacznie (pkt 3 opinii), że bezpośrednią przyczyną wypadku drogowego było nieprawidłowe i niezgodne z prawem zachowanie pieszych T. i J. S., które polegało na niezachowaniu szczególnej ostrożności i nieustąpieniu pierwszeństwa motocyklowi Y. w trakcie przekraczania drogi gruntowej,

- zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, że oskarżony przyczynił się do zaistnienia wypadku, przy jednoczesnym przyjęciu wniosków opinii biegłego S., że zabezpieczone dowody nie pozwalają na ustalenie zarówno sposobu i kierunku poruszania się pieszych, jak też prędkości z jaką przekraczali drogę gruntową, a w konsekwencji nie pozwalają na ustalenie, czy oskarżony mógł uniknąć wypadku bądź nie,

4) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 201 kpk w zw. z art. 167 kpk i art. 410 kpk poprzez:

a) oddalenie wniosku obrońcy o sporządzenie nowej opinii przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, weryfikującej ewidentnie i znaczące rozbieżności między wydaną w przedmiotowej sprawie opinią W. S., a opinią biegłego S. S. zwłaszcza, gdy się zważy, że sprzeczności te dotyczą elementarnych, dla określenia odpowiedzialności karnej oskarżonego okoliczności, nie tylko prędkości, którą sąd meriti wskazał jedynie między innymi, nie wskazując już jednak tych innych rozbieżności w szczególności dotyczą podjęcia próby ustalenia, zarówno sposobu i kierunku poruszania się pieszych jak też prędkości z jaką przekraczali drogę gruntową,

5) obrazę przepisów prawa procesowego, mianowicie art. 7 kpk w zw. z art. 92 kpk, art. 424 § 1 kpk i art. 410 kpk uniemożliwiającą prawidłową kontrolę instancyjną orzeczenia, która wynika z tego, że Sąd Rejonowy nie dopełnił obowiązku sporządzenia uzasadnienia wyroku w całości, pomijając w jego treści wskazania, na jakich dowodach się oparł, uznając, iż oskarżony D. B. dopuścił się zarzucanego mu czynu, jakie fakty i na podstawie jakich dowodów uznał za udowodnione i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, przywołując je jedynie w sposób sumaryczny, a nadto pomijają umotywowania winy umyślnej i stopnia przyczynienia się oskarżonego,

6) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na:

a) przyjęciu za udowodnione istotnych faktów dotyczących oskarżonego bez należytej podstawy w materiale dowodowym,

b) dokonanie ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym sprawy, a opartych jedynie na dowolnych domniemaniach, a nie na zebranych dowodach,

c) wyciągnięciu dowolnych wniosków sprzecznych z dokonanymi ustaleniami,

w szczególności :

- przez przyjęcie, że oskarżony miał możliwość uniknięcia wypadku, w oparciu o stanowisko biegłego S., które oparte było na przyjętej przez niego prędkości poruszania się pieszych i w konsekwencji ustaleniu odległości wbiegnięcia dziecka przed jadącym motocyklem, przy jednoczesnym ustaleniu, że te tezy biegłego były jedynie niepotwierdzoną spekulacją, której nie potwierdzają źródła dowodowe, i których to spekulacji sąd meriti nie podzielił,

- przez przyjęcie, że oskarżony, dojeżdżając do posesji S., jechał bardzo szybko, po całej szerokości jezdni, zarzucało mu motocykl, zwłaszcza tylne koło, gwałtownie przyspieszał i hamował, gdy tymczasem sąd meriti przyjął, że tenże oskarżony jechał z prędkością ok. 58 km/h, a więc niewiele większą od obowiązującej, zaś sposób jazdy jest określany różnie przez poszczególnych świadków i w zależności od etapu procesu, między innymi:

- świadek W. G. przesłuchany w dniu 13.05.2012 r., a więc dzień po zdarzeniu, opisując przyjazd D. B. pod posesję S., nie wskazał żadnych drastycznych zachowań kierującego motocyklem i wskazał, że małoletni pokrzywdzony wbiegł nagle na drogę z posesji S., jednakże przesłuchany po trzech miesiącach, w dniu 17.08.2012 r. całkowicie zmienił stanowisko wskazując już na początku zeznań zachowania oskarżonego w trakcie jazdy motocyklem, o których nie mówił podczas pierwszego przesłuchania i drastycznie inaczej opisał przebieg wypadku, zaś po kolejnym miesiącu, kolejny raz zmienił zeznania i zaprzeczył aby widział, że małoletni J. S. wbiegł pod motor oskarżonego, zaś na rozprawie w dniu 17.09.2013 r., podtrzymał wszystkie, sprzeczne ze sobą zeznania,

- świadek M. G. przeżył podobną metamorfozę, co jego brat W., bowiem w pierwszych zeznaniach, w dniu 13.05.2012 r. zeznał jedynie, że D. B. jechał "dość szybko", nie wskazując jakichkolwiek anomalii przy prowadzeniu motocykla, zaś w kolejnych złożonych w dniu 17.08.2012 r., a więc tego samego dnia co brat, w sposób ewidentny eskalował swoje twierdzenia, zeznając, że oskarżony jechał z dużą prędkością i zarzucało mu tylne koło a nadto wyprowadził wniosek, że oskarżony najprawdopodobniej stracił panowanie nad kierownicą zaś K. nie mógł wbiec na drogę, w kolejnych zeznaniach z dnia 14.09.2012 r. kolejny raz zmienił swoje stanowisko co do rozmieszczenia osób na drodze i ponownie umieścił T. S. i jego syna po lewej stronie drogi,
- trzeci z braci G. - T., który nie był świadkiem wypadku, a pierwszy raz został przesłuchany dopiero w dniu 17.08.2012 r., a więc tego samego dnia co jego bracia, zeznał identycznie jak W. i M. w tym dniu, a przecież posiadał wiedzę od nich w dniu wypadku, zaś oni przesłuchani dzień później z pouczeniem o odpowiedzialności za fałszywe zeznania, nie przedstawili okoliczności, które znalazły się w zeznaniach tego świadka,
- kolejny świadek G. T., przesłuchany w dniu 12.05.2012 r., a więc w dniu wypadku, nawet słowem nie wspomniał aby oskarżony jechał w jakiś niebezpieczny sposób a nadto wskazał na wybiegnięcie małoletniego na drogę gruntową i, że oskarżonych zauważywszy taki stan rzeczy, zaczął hamować. Tymczasem w dniu 17.08.2012 r. przesłuchany razem z braćmi G., zmienił swoje zeznania i przedstawił podobny, co oni stan faktyczny, nagle przypomniał sobie, że D. B. jechał szybko, zarzucało mu koło, stracił panowanie nad kierownicą i prawie wjechał w tego świadka i W. G. i w sposób zupełnie nieprawdziwy, sprzeczny z późniejszymi ustaleniami biegłych wskazał rzekome miejsce uderzenia w pieszych jako lewą część drogi. W kolejnych zeznaniach w dniu 19.09.2012 r., dostosował swoje zeznania do poprzedników i odwołał twierdzenie z pierwszych zeznań, iż przed uderzeniem J. S., a za nim jego ojciec wbiegli na drogę i do uderzenia doszło na środku drogi,

co w konsekwencji powoduje, że zeznania tych świadków złożone w sierpniu i wrześniu 2012 r. są po prostu nieprawdziwe i nie mogą stanowić podstawy do czynienia ustaleń faktycznych, czego nie zauważył niestety sąd meriti.

W konkluzji, na zasadzie art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 2 kpk obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, poprzez uniewinnienie D. B. od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W odpowiedzi na apelację obrońcy oskarżonego, pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wniósł o nieuwzględnienie tejże apelacji.

Na rozprawie apelacyjnej, obrońca wywodził i wnosił, jak w apelacji, z tym, że sprostował wniosek apelacyjny, iż zawnioskowane uniewinnienie dotyczy wyłącznie zarzutu z pkt. I, bowiem wina oskarżonego w zakresie punktu 2 nie jest kwestionowana, ponadto wniósł o nieuwzględnienie apelacji wniesionej przez prokuratora. Z kolei prokurator wywodził i wnosił jak w swoim środku odwoławczym, wnosząc jednocześnie o nieuwzględnienie apelacji wniesionej przez obrońcę. Oskarżyciele posiłkowi wnosili, jak ich pełnomocnik, zaś oskarżony - jak jego obrońca.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W realiach sprawy, apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym. Zaskarżony wyrok został natomiast zmieniony wskutek uwzględnienia apelacji prokuratora.

Prokurator kwestionował ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia, w zakresie ustalenia, iż po stronie oskarżonego zachodził wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami umożliwiającymi odstępianie od orzeczenia środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze. Oskarżyciel publiczny słusznie podnosił, że przyjęciu takiej tezy sprzeciwiają się okoliczności zdarzenia, umyślność naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa oraz nieodwracalność skutków przestępstwa.

Zaskarżony wyrok niewątpliwie nie mógł się ostać w zakresie wskazanym przez Prokuratora. Skarżący nie zgadzał się z Sądem Rejonowym, jakoby młody wiek oskarżonego, jego uprzednia niekaralność oraz to, że jedynie przyczynił

się on do popełnienia zarzucanego mu w pkt. I aktu oskarżenia czynu, stanowiły wystarczającą podstawę do odstąpienia od orzeczenia środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze. Rację ma Prokurator podnosząc, że zakaz orzekany na podstawie art. 42 § 3 kk ma niewątpliwie obligatoryjny charakter, mimo że niewątpliwie przepis ów pozwala na odstąpienie od orzeczenia go w wyjątkowym wypadku uzasadnionym szczególnymi okolicznościami, tym samym "obligatoryjność" na podstawie art. 42 § 3 kk ma charakter względny, bowiem w sytuacji, gdy zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami, sąd może odstąpić od obowiązku orzeczenia środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów na zawsze. Słusznie podnosi oskarżyciel publiczny, że sformułowanie to (wyjątkowego wypadku uzasadnionego szczególnymi okolicznościami) jest wysoce niejasne, niemniej jednak rezygnacja z orzeczenia jest wyjątkiem. W istocie zatem obligatoryjność orzeczenia tego środka łądzi pewna klauzula, że sąd może odstąpić od orzeczenia tego środka karnego na zawsze, jeżeli verba legis "zachodzi wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami". Użyte w tym zwrocie trzech przymiotników "wyjątkowy", "uzasadniony" i "szczególny" wskazuje, że chodzi o zupełnie szczególne sytuacje. Słowo "wyjątkowy" oznacza "szczególny (...) stanowi wyjątek, występuje bardzo rzadko" (Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, pod red. H. Zgólkowej, t. 46, Poznań 2004, s. 413), a wyraz "uzasadniony" - to "obiektywnie słuszny, prawdziwy" (Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, pod red. H. Zgólkowej, t. 44, Poznań 2003, s. 397). Jest to niewątpliwie złagodzenie rygorystyczności tego uregulowania (vide: Kodeks karny. Komentarz pod red. prof. dr. hab. R. Stefańskiego, wyd. XI, 2015, komentarz do at. 42, Beck online komentarze). Przedstawiciele doktryny wskazują, że jak wynika z tego sformułowania, nie ma specjalnych wskazań, kiedy zachodzi wyjątkowy wypadek, ani nie ma ograniczeń, jakie szczególne okoliczności mogą uzasadniać rezygnację z obligatoryjnego orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów na podstawie art. 42 § 3 kk. Szczególne okoliczności mogą być zatem związane z popełnionym przestępstwem, a także ze sprawcą, jego prognozą kryminologiczną, z której może wynikać, że do osiągnięcia celów kary nie jest konieczne orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów na zawsze, gdyż wystarczające będzie orzeczenie terminowego zakazu prowadzenia pojazdów (vide: Kodeks karny. Komentarz pod red. M. Filara, WK 2014, Lex nr 10136).

W pełni zaaprobować należało stanowisko skarżącego, iż okoliczności popełnionego przez oskarżonego czynu z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 kk uzasadniają twierdzenie, że w sprawie nie zaistniał wyjątkowy wypadek, który to ponadto uzasadniony był szczególnymi okolicznościami. Bez wątpienia, rację ma także oskarżyciel publiczny, wskazując, że Sąd winien ustalić powyższe okoliczności na etapie stanu faktycznego. Sąd Rejonowy przyjął, iż stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu był wysoki, jako że działał w stanie nietrzeźwości, spowodował nieodwracalne skutki w postaci śmierci trzyletniego dziecka oraz spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu u T. S.. Sąd meriti nie dostrzegł po stronie oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej, mając głównie na względzie bezmyślne zachowanie oskarżonego, bardzo dynamiczną jazdę po całej szerokości jezdni, gwałtowne przyspieszanie i hamowanie itp. Z tych względów nie do zaakceptowania jest założenie, że to kara w bezwzględym wymiarze, a nie środek karny orzeczonego w maksymalnym wymiarze (dożywotnio) w największym stopniu zapobiegną w przyszłości ponownemu popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa. przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Nie sposób odmówić także racji Prokuratorowi, iż nie można przeceniać okoliczności „młodego” wieku oskarżonego, wszak w chwili popełnienia czynu nie był on u progu dorosłości, pełnoletniości, a miał już 28 lat, nie będzie przesadą stwierdzenie, że człowiek w tym wieku ma już pewien bagaż doświadczeń. Oskarżony znał zatem bez wątpienia normy społeczne, miał wiedzę, jakie niebezpieczeństwo wiąże się z prowadzeniem pojazdu w stanie nietrzeźwości, miał świadomość tego, jak działa alkohol na organizm człowieka i mógł przewidzieć skutki swojego zachowania, wreszcie w pełni świadomie prowadził motocykl nie spełniający warunków technicznych i to w sposób wysoce brawurowy, umyślnie naruszył zasady ostrożności, przekroczył dozwoloną prędkość, nie zachował szczególnej ostrożności w związku z obecnością ludzi stojących przy wąskiej drodze. Wiedział, że w pobliżu znajduje się małe dziecko. Zgodzić się zatem należało ze skarżącym, że okoliczności te oceniane w całokształcie nakazują wręcz przyjąć że właśnie zachodzi przypadek uzasadniający orzeczenie dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Fakt, że oskarżony "jedynie" przyczynił się do zaistnienia zdarzenia nie może zmienić powyższej oceny. Słusznie dostrzegł Prokurator, że jeden z pokrzywdzonych miał zaledwie trzy lata. Oskarżony wiedział, że oprócz pieszych, dziecko znajduje się w pobliżu drogi. Wtargnięcie w tej sytuacji małego dziecka na drogę w żadnej mierze nie może uzasadniać wyjątkowego wypadku – w istocie, gdyby oskarżony nie spożywał od

godzin rannych alkoholu, nie jeździł brawurowo i zachował się ostrożnie na drodze, do wypadku by nie doszło. Stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu w przypadku oskarżonego nie było niewielkie, co więcej miało tendencję wzrostową, nie było to jedyne umyślne naruszenie przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Także z tych względów nie można było zgodzić się z Sądem I instancji, że w realiach sprawy mamy do czynienia z wyjątkowym wypadkiem uzasadnionym szczególnymi okolicznościami, który pozwalałby na odstąpienie od orzeczenia zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze.

Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy dokonał zmiany zaskarżonego wyroku - w związku ze skazaniem oskarżonego za czyn przypisany mu w punkcie I tego wyroku orzekł wobec niego na podstawie art. 42 § 3 kk środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze. Jednocześnie na podstawie art. 85 kk i art. 90 § 2 kk Sąd odwoławczy połączył orzeczone wobec oskarżonego środki karne w postaci zakazu prowadzenia pojazdów i w ich miejsce orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze. Z racji tego, że najsurowszym z wymierzonych oskarżonemu środków karnych był zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym orzeczony na zawsze (tj. w najwyższym dopuszczalnym przez prawo karne wymiarze), stosując odpowiednio przepisy o karze łącznej, sąd odwoławczy orzekł środek karny właśnie w tym wymiarze jako łączny środek karny.

Odnosząc się do apelacji obrońcy, wskazać należy, że obszernie przedstawione różnorodne zarzuty i argumentacja na ich poparcie, sprowadzały się w dużej mierze de facto do kwestii oceny całokształtu materiału dowodowego, w tym zwłaszcza opinii biegłych dokonanej przez Sąd i przyjęcia ich za podstawę ustaleń. Kluczową wydaje się być kwestia ustaleń Sądu co do przebiegu zdarzenia, zwłaszcza odtworzenia zachowania pokrzywdzonych oraz, czy wydane w sprawie opinie biegłych stanowią wystarczający materiał dowodowy do oceny prawnej zachowania oskarżonego – do przypisania mu winy za czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 kk, czy też konieczne było skonfrontowanie biegłych, a nawet dopuszczenie kolejnego dowodu z opinii.

Obrońca podnosił zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych oraz obraży prawa procesowego. Obrońca niezasadnie wywodził, że zaskarżony wyrok, którym skazano oskarżonego za popełnienie zarzucanego mu w pkt. I aktu oskarżenia czynu, jako oparty na ustaleniach faktycznych niezajdujących odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym, oparty na ustaleniach sprzecznych z zebranymi dowodami, opartych „jedynie na dowolnych domniemaniach”, nie może się ostać.

Zarzuty dotyczące obraży przepisów postępowania, sprowadzające się z co do zasady do innej oceny materiału dowodowego w sprawie, stanowią wyłącznie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. W ocenie Sądu odwoławczego, zgromadzone dowody, oceniane logicznie we wzajemnym powiązaniu ze sobą, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwalały na stwierdzenie w sposób pewny, że oskarżony jest winnym zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 kk. Nie ma racji apelujący, zarzucając Sądowi meriti, że ten „zaniechał dokonania analizy materiału dowodowego zebranego w sprawie poprzez zaniechanie rozważenia we wzajemnym powiązaniu wszystkich dowodów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego” oraz że ocena dowodów w szczególności opinii biegłych została dokonana w sposób naruszający zasadę swobodnej oceny dowodów, z jednoczesnym pominięciem „wyraźnych sprzeczności pomiędzy opiniami i ewidentnych wewnętrznych sprzeczności w treści opinii biegłego S. S.”. Absolutnie nie można zaakceptować tezy skarżącego, że podstawą skazania oskarżonego były „niekonsekwentnie i tendencyjnie wybrane fragmenty opinii biegłych”. Obrona nie wykazała, by Sąd meriti naruszył zasady swobodnej oceny dowodów, by w sprawie naruszone zostało prawo oskarżonego do obrony.

Wskazując, że jego zdaniem dowody ocenić należało inaczej, skarżącemu nie udało się wykazać, by rozumowanie, które doprowadziło sąd I instancji do wniosku, że oskarżony umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przyczynił się do zaistniałego w dniu 12 maja 2012 r. wypadku, zawierało błędy logiczne, czy klóciło się z doświadczeniem życiowym. Wbrew twierdzeniom apelacji, sąd ten nie tylko uwzględnił wszystkie okoliczności istotne dla dokonania właściwej oceny wiarygodności zeznań świadków oraz opinii biegłych, ale prawidłowo je ocenił, nie doszukując się w nich mankamentów, które stwarzałyby wątpliwość co do tego, czy mogą one - zgodnie z obowiązującymi w procesie karnym, określonymi w przywołanych w apelacji przepisach, standardami oceny dowodów

- stanowić podstawę przesądzenia o sprawstwie oskarżonego. Innymi słowy, skarżący niezasadnie kwestionował, jako dowolne, rozstrzygnięcie, którym oskarżony został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 kk.

Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie, i rzetelnie, zaś zawarta w apelacji argumentacja sprowadzała się do, o tyle co obszernej, to też nieuzasadnionej polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu I instancji. Zasadzała się ona na innej niż przyjęta przez tenże sąd ocenie materiału dowodowego oraz odmiennej ocenie prawnej zachowania oskarżonego, lecz oceny forsowane w apelacji okazały się nieuzasadnione. Ustalenia Sądu orzekającego, wszechstronna ocena dowodów zgromadzonych w sprawie nie naruszają wymogów z art. 410 kpk i 424 kpk. Ocena dowodów poczyniona przez Sąd meriti jest rzetelna i rozsądna, a Sąd odwoławczy nie doszukał się w niej błędów, zaniechań i uchybień, uwzględniła ona reguły sformułowane w art. 7 kpk, zgodna jest z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz nie zawiera ani błędów logicznych, ani faktycznych. Sąd I instancji poddał zatem zgromadzone dowody, w tym wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków oraz w szczególności dowody z opinii biegłych, należytej ocenie mieszczącej się w granicach uprawnień wynikających z art. 7 kpk. Postępowanie dowodowe nie wymaga uzupełnienia. Ustalenia faktyczne dokonane przez sąd w toku rozprawy głównej, mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, dopiero wtedy, gdyby w procesie dochodzenia do nich sąd uchybił dyrektywom z art. 7 kpk, pominął istotne dowody w sprawie lub oparł się na dowodach w sprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie sprzeczne wewnętrznie, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno - odwoławczej (Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 stycznia 2015 r., II AKa 418/14, Legalis numer 1213488).

Dokonując ustaleń co do przebiegu zdarzenia, sąd orzekający nie pominął żadnego istotnego dowodu i wszystkie je zgodnie z regułami określonymi w art. 7 kpk ocenił. W toku postępowania faktycznie pojawiły się wątpliwości choćby co do prędkości, z jaką poruszał się oskarżony, czy prędkości, z jaką na drogę wtargnął pokrzywdzony J. S.. Sąd meriti trafnie ocenił zarówno moc dowodową, jak i znaczenie zeznań świadków oraz opinii biegłych dla poczynienia ustaleń co do przebiegu zdarzenia, dochodząc do słusznego wniosku, że stanowiły one wystarczającą podstawę do przesądzenia spornych kwestii.

Zastrzeżeń sądu odwoławczego nie budzą ani przyjęte za jego podstawę ustalenia co do okoliczności zdarzenia z dnia 12 maja 2012 r., ani prawna ocena zachowania oskarżonego na drodze, której dokonanie było przedmiotem niniejszej sprawy. Rozstrzygając o jego odpowiedzialności za zaistnienie w/w zdarzenia, w wyniku którego śmierć poniósł jeden z pokrzywdzonych, sąd I instancji wszechstronnie rozważył cały zgromadzony materiał dowodowy, przy tym nie pomijając dowodów, ani okoliczności korzystnych dla niego. Zarzut przeprowadzenia jednostronnej analizy, z przekroczeniem reguł wynikających z art. 7 kpk w zw. z art. 5 kpk, nie zasługiwał zatem na uwzględnienie.

Nie sposób podzielić przekonania obrońcy oskarżonego, co do naruszenia przepisu art. 5 § 2 kpk. Wyrażona w tym przepisie zasada *in dubio pro reo* nie stanowi swoistego nakazu tłumaczenia wszelkich pojawiających się w toku rozpoznania sprawy wątpliwości, na korzyść oskarżonego. Przewidziany w nim nakaz rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości nie ma zastosowania do sytuacji, gdy wątpliwości te są rezultatem niedokładnego i niewyczerpującego postępowania dowodowego. W sytuacji, gdy sąd przeprowadzi to postępowanie w sposób pełny i kompletny, i podda te tak zebrane dowody ocenie spełniającej rygor art. 7 kpk, to zastosowanie zasady z art. 5 § 2 kpk nastąpi dopiero wtedy, gdy tak przeprowadzona ocena dowodów potwierdzi wciąż istnienie niedających się - w oparciu o nią - usunąć wątpliwości. Dopiero wówczas sąd musi je wytłumaczyć na korzyść oskarżonego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2014 r., V KK 127/14, Prok.i Pr.-wkł. 2015/1-2/9, LEX nr 1537570). W realiach sprawy natomiast, ocena dowodów jest kompletna i rzetelna i pozwoliła zasadnie Sądowi I instancji przypisać oskarżonemu popełnienie czynu z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 kk. Nie zachodziły niedające się usunąć wątpliwości w rozumieniu powołanego powyżej przepisu.

Podkreślić także należy, że obdarzenie wiarą w całości lub w części jednych dowodów oraz odmówienie tej wiary innym, jest prawem sądu, który zetknął się z tymi dowodami bezpośrednio i pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeżeli tylko zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi

wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 czerwca 2014 r., II AKa 113/14, LEX nr 1488651). Z pełną stanowczością zaznaczyć należy, że wbrew zarzutom apelującego, przesądzenie o winie oskarżonego nie było następstwem bezkrytycznej i arbitralnej oceny materiału dowodowego. Z pisemnych motywów orzeczenia, do których można mieć wprawdzie pewne zastrzeżenia, to jednak sporządzonych zgodnie z regułami określonymi w art. 424 kpk w sposób umożliwiający kontrolę instancyjną, jednoznacznie wynika wszak, że decyzja o tym, w jakim zakresie Sąd przyjął wnioski płynące z opinii biegłych, z dowodów z dokumentów, w jakiej części zeznania świadków i wyjaśnienia oskarżonego za podstawę ustaleń stanowiła wynik stwierdzenia, po dokonaniu wszechstronnej analizy całokształtu dowodów, dlaczego zasługiwały na danie im wiary. W pisemnych motywach orzeczenia Sąd Rejonowy przekonująco uzasadnił, dlaczego część zeznań świadków, w szczególności tych składanych po raz kolejny, a nie pierwszych, spontanicznych nie podzielił, dlaczego niektórym tylko częściowo dał wiarę, wreszcie dokonał wnikliwej obu opinii biegłych i wyjaśnił, dlaczego jedną podzielił tylko w zakresie dwóch, płynących z niej wniosków, a drugą w całości. Sąd Rejonowy uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne, jako zgodne z materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami świadka G. T.. Ocena zeznań świadków, na których Sąd oparł stan faktyczny, W. G., G. T., M. G., w jakiej Sąd a quo dał im wiarę – w zakresie, w jakim dotyczyły przebiegu zdarzenia, również jest prawidłowa. Sąd I instancji przekonująco uzasadnił, dlaczego zeznania tychże świadków złożone po raz pierwszy, spontanicznie, w krótkim czasie po wypadku zasługują na wiarę, a dlaczego wiary tej należało odmówić tym złożonym po raz kolejny w postępowaniu przygotowawczym, w trzy miesiące po zdarzeniu. Sąd a quo wyjaśnił także, z jakich powodów odmówił wiary zeznaniom T.S.. Wątpliwości nie budzi także ocena zeznań świadków T. G. i M. R., jako w istocie niewnoszących nic do sprawy, albowiem nie byli oni świadkami zdarzenia. W istocie, rację ma częściowo obrońca, że Sąd Rejonowy opisując stan faktyczny ustalony w sprawie, w zasadzie w pisemnych motywach wyroku w części wskazał dowody, na których się oparł przy jego dokonywaniu, jedynie w sposób sumaryczny, tym niemniej nie można jednak uznać, by w realiach sprawy doszło z tej przyczyny do obrazu przepisów postępowania mogących mieć wpływ na treść orzeczenia. Nie można tracić z pola widzenia, że w dalszej części uzasadnienia Sąd I instancji analizuje poszczególne dowody, omawia, w jakim zakresie stanowiły one podstawę konkretnych ustaleń, w swych rozważaniach Sąd wyjaśnia, na podstawie których dowodów ustalił przebieg zdarzenia, a nade wszystko przyjął, że oskarżony przyczynił się do zaistniałego zdarzenia. Czyni to czytelnie nawet wtedy, gdy pewne dowody z zeznań świadków grupuje i ocenia wspólnie. Zatem całościowa lektura pisemnych motywów orzeczenia pozwala przyjąć, na jakich konkretnie dowodach Sąd oparł swoje ustalenia i z jakich powodów. Zbiorcze wyszczególnienie w pierwszej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku części przeprowadzonych w sprawie dowodów, bez przypisania ich do poszczególnych udowodnionych faktów, z uwagi na rozważania Sądu w dalszej części tego uzasadnienia, nie uniemożliwiało skontrolowania procesu myślowego Sądu i ustalenia, które z faktów Sąd ustalił w oparciu o który z dowodów. Bez wątplenia niedopuszczalne jest zbiorcze i sumaryczne powoływanie się przez Sąd na przeprowadzone na rozprawie dowody oraz ograniczenie się do wyliczenia twierdzeń poszczególnych świadków, bez szczegółowego wyjaśnienia, co sprawiło, że zeznania te zostały uznane za wiarygodne, bądź dlaczego wiarygodności im odmówiono. Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie stwierdził takiego uchybienia. Z tych względów, zdaniem Sądu odwoławczego, w realiach sprawy absolutnie nie znajduje zastosowania stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 13 marca 2008 roku, III KK 242/07 (OSNwSK 2008 nr 1, poz. 631, Legalis nr 236943).

Podkreślić należy, że ocena dowodów dokonana przez Sąd bynajmniej nie była jednostronna. Skarżący z uporem forsował tezy, jakoby "wybór" niektórych wniosków płynących z opinii biegłych, czy uznanie części dowodów z zeznań świadków za wiarygodne dokonane zostało przez Sąd w sposób tendencyjny "w celu uzasadnienia skazania", czy "z wyraźnym zamiarem skazania" oskarżonego. Sąd Rejonowy nie uznał wyłącznie za wiarygodne dowodów obciążających oskarżonego. Umknęło skarżącemu choćby to, że Sąd odmówił wiary zeznaniom W. G., składanym po raz trzeci w postępowaniu przygotowawczym, a także zeznaniom T. G.. Zeznania te Sąd ocenił jako nieznajdujące oparcia w materiale dowodowym, niewątpliwie były one przecież bardziej obciążające dla oskarżonego. Prędkość, z jaką poruszał się oskarżony została ustalona przez Sąd Rejonowy na podstawie opinii biegłego S. S.. Sąd a quo przyjął wersję korzystniejszą dla oskarżonego (art. 5 § 2 kpk).

Z lektury pisemnych motywów orzeczenia wyraźnie wynika też, że uwadze Sądu meriti nie umknęło, że zgromadzone dowody jednoznacznie wskazywały na to, że pokrzywdzeni nie zachowali się prawidłowo, że ich niewłaściwe zachowanie spowodowało zagrożenie, że to wtargnięcie J. S. i jego ojca na drogę stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku, że doszło do ich potrącenia przez oskarżonego. Niekorzystny dla oskarżonego kształt rozstrzygnięcia zdeterminowany został tym, że zgromadzone dowody wskazywały ponad wszelką wątpliwość na to, że również i on naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i przez to pozbawił się możliwości uniknięcia zdarzenia. Z tych względów, okoliczność, że bezpośrednią przyczyną zdarzenia stanowiło zachowanie pokrzywdzonych, nie ekskulpuje oskarżonego, który się do jego zaistnienia przyczynił.

Stanowisko Sądu Rejonowego było w pełni prawidłowe. Obrona nie wykazała, by Sąd meriti naruszył zasady swobodnej oceny dowodów w zakresie oceny opinii biegłych. obrońca bezpodstawnie twierdził, że Sąd ten niezasadnie uznał wydane w sprawie opinie biegłych za pełnowartościowy materiał dowodowy wystarczający do przełamania przysługującego oskarżonemu domniemania niewinności oraz, że niezasadnie obdarzył wiarą w całości drugą z opinii biegłych, tj. ekspertyzę nr K – 79/2014 r. wydaną przez S. S..

W realiach sprawy Sąd oparł swoje ustalenia na dwóch opiniach biegłych, tj. biegłego z badań wypadków drogowych W. S. (k. 275-283) i biegłego S. S. (k. 414-438), (podstawę ustaleń stanowiła również opinia z zakresu wypadków drogowych dotycząca samego motocyklu (k. 78). Pierwszą z nich Sąd uznał za wiarygodną w zakresie wniosków nr 3 i 4, zaś drugą podzielił w całości. Obaj biegli złożyli na rozprawie zeznania, biegły W. S. na rozprawie w dniu 5 lutego 2014 r. (k. 387-388), a biegły S. S. w dniu 21 listopada 2014 r. (k. 469v). Podtrzymali swoje stanowiska. Dowód z tej drugiej opinii biegłego, tj. ekspertyzy S. S. Sąd dopuścił z urzędu postanowieniem z dnia 23 czerwca 2014 r. obrońca nie wnosił o wydanie drugiej opinii, nie składał takiego wniosku również na rozprawie w dniu 5 lutego 2014 r., kiedy przesłuchiwany był biegły W. S.. Sąd I instancji wychwytał różnice między opiniami. W pisemnych motywach orzeczenia Sąd wskazał, że opinie te różnią się, jednak w jego ocenie, nie są to różnice na tyle istotne, by koniecznym było uzyskanie kolejnej opinii biegłego.

Sąd odwoławczy dostrzegł, że stanowisko obrońcy i jego ocena odnośnie różnic w obu opiniach, nie były konsekwentnie takie same w toku całego postępowania. Na rozprawie w dniu 30 września 2014 r., obrońca oświadczył: "co prawda opinie, które zostały sporządzone w niniejszej sprawie niewiele się między sobą różnią, ale jest pewna praktyka w Sądzie Okręgowym w Toruniu. gdy opinie (...) różnią się chociaż trochę należy przesłać biegłemu, który jako pierwszy sporządzał opinię, drugą opinię z zapytaniem, czy się zgadza z drugą opinią" (k. 452). Jednocześnie obrońca wskazał: "jeśli będzie sytuacja, że biegły napisze, że podtrzymuje swoją opinię, nie jestem wtedy zainteresowany dalszym kierowaniem sprawy do dalszych opinii" (k. 452v). obrońca zwrócił się o zobowiązanie biegłego W. S. o ustosunkowanie się do nowej opinii, jego wniosek został uwzględniony. Z kolei pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych złożył w dniu 3 października 2014 r. wniosek o ustosunkowanie się przez biegłego S. S. do pierwszej opinii i o konfrontację obu biegłych celem wyjaśnienia sprzeczności między nimi oraz o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii (k. 454). W odpowiedzi na tenże wniosek dowodowy, w piśmie z dnia 10 października 2014 r. obrońca zaznaczył, że wniosek pełnomocnika jest niezrozumiały, że zbędne jest ustosunkowanie się drugiego z biegłych do opinii W. S., zważywszy, że ten został zobowiązany nie do poddania krytyce drugiej ekspertyzy, a oświadczenia, czy podtrzymuje swoje stanowisko (k. 464-465). Przede wszystkim, obrońca wyraził swoje stanowisko, iż sprzeczności wniosków opinii różnych biegłych nie stwarza jeszcze automatycznie konieczności powołania kolejnej opinii, aby je usunąć, albowiem sprzeczności te powinny być ocenione przez organ procesowy przy zastosowaniu wymogów z art. 7 kpk. obrońca uznał również kwestię ewentualnego konfrontowania obu biegłych za przedwczesną. Biegły W. S. nie odniósł się na piśmie do nowej opinii - z pisma z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w B. de facto wynika, że w jego gestii nie leży ocena opinii innych biegłych, może się odnieść wyłącznie do swojej jeśli pojawiają się nowe okoliczności, a ocena opinii, należy do Sądu (k. 467). Z treści tego pisma należy wnioskować, że podtrzymał swoje stanowisko. W tej sytuacji, na rozprawie w dniu 21 listopada 2014 r. obrońca wniósł o przesłuchanie również biegłego W. S.. obrońca wywodził wówczas, że skoro opinie "w pewnych częściach zasadniczo się różnią", to biegły W. S. winien się wypowiedzieć w tej kwestii - "jeżeli Panowie biegli przeprowadzą przed Sądem wywód w kontekście zasadności opinii można podjąć decyzję czy Sąd nie będzie musiał dopuszczać kolejnej opinii, żeby usunąć rozbieżności" (k. 469v). Odnosząc się do

pisma z Policji (k. 467) obrońca podniósł: "biegły wypowiedział się, że może się odnieść tylko do swojej opinii nie może oceniać opinii drugiego biegłego" (k. 470). Tym samym stanowisko to pozostaje niejako w opozycji do wcześniejszych argumentacji obrońcy. Sąd nie uwzględnił wniosku obrony o ponowne przesłuchanie pierwszego biegłego. W ostatnim słowie obrońca nie określa już różnic między opiniami mianem niewielkich różnic, a prowadzi polemikę z wnioskami biegłych w szczególności z tymi, zawartymi w opinii S. S..

Zdaniem Sądu, obrona bezpodstawnie twierdzi, że Sąd a quo niezasadnie uznał opinię biegłego S. S. w całości a opinie biegłego W. S. w części za pełnowartościowy materiał dowodowy wystarczający do przełamania przysługującego oskarżonemu domniemania niewinności. Polemika obrońcy z wnioskami biegłego S. S. oraz jego argumentacja odnośnie sprzeczności i różnic między obiema opiniami, jako takie nie przekonywały o konieczności skonfrontowania biegłych, a nade wszystko o potrzebie zasięgnięcia kolejnej opinii specjalisty, które oceniać należy przez pryzmat obiektywnie istniejących przesłanek z art. 201 kpk, a nie subiektywnego przekonania strony, która po prostu nie zgadza się z niekorzystną dla niej ekspertyzą, a za taką niewątpliwie należało uznać tę wydaną przez S. S.. Sama sprzeczność między opiniami daje podstawę do stosowania art. 201 kpk jedynie wtedy, gdy z powodu jej zaistnienia nie można uznać kwestii wymagającej wiedzy specjalistycznej za rozstrzygniętą, a więc gdy żadnej z tych opinii nie można uznać za przekonującą i odpowiadającą wymaganiom procesowym (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 listopada 2014 r., II AKa 156/14, LEX nr 1552110). Jeżeli dowód z opinii jest przekonujący i zrozumiały dla sądu, który to obiektywnie i trafnie uzasadnił, to fakt, że dowód ten nie jest przekonujący lub zrozumiały dla strony procesowej, nie może stworzyć podstawy do stosowania przepisu art. 201 kpk (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 11 września 2014 r., II AKa 134/14, LEX nr 1527136). W orzecznictwie sądów podkreśla się, że sprzeczność pomiędzy opiniami może mieć miejsce tylko wtedy, gdy sąd meriti dokonując oceny obu takich odmiennych w swoich wnioskach opinii nie mógł rozstrzygnąć, w oparciu o całokształt materiału dowodowego i przy posłużeniu się instrumentarium z art. 7 kpk., która z nich winna stanowić podstawę orzekania (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2014 r., II KK 192/14, LEX nr 1504754). Taka sytuacja nie wystąpiła w realiach sprawy, tj. Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że fakt występowania różnic między opiniami, ocena zawartych w nich wniosków, w powiązaniu z całokształtem materiału dowodowego, nie wymagały zastosowania tej normy, albowiem możliwe było rozstrzygnięcie w jakim zakresie i z jakich powodów opinie te stanowią podstawę wyrokowania. W ocenie Sądu odwoławczego, przywołanie jako naruszonej normy art. 6 kpk, jako powiązane również z kwestią sprzeczności opinii biegłych, jest niezasadne, uchybienie w zakresie prawa do obrony nie zaistniało. W istocie zatem same sprzeczności, co do wyprowadzonych wniosków opinii sporządzonych przez różnych biegłych nie stwarzają jeszcze automatycznie konieczności wywołania kolejnej opinii, aby je usunąć. Sprzeczności te mogą i powinny być bowiem ocenione przez organ procesowy, przy zastosowaniu wymogów określonych przez art. 7 kpk (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2012 r., II KK 261/12, LEX nr 1226687). W realiach sprawy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przy uwzględnieniu reguł z art. 7 kpk, pozwalała poczynić Sądowi niebudzące wątpliwości ustalenia, co do przyczynienia się przez oskarżonego do wypadku, a co za tym idzie do przypisania mu winy. Sąd I instancji dostrzegł rozbieżności między opiniami, każdorazowo przesłuchał biegłego, podjął próbę skonfrontowania biegłego W. S. z treścią kolejnej opinii i jej wnioskami. Biegły S. S. w swych zeznaniach odniósł się do stanowiska pierwszego biegłego. Rację ma Sąd a quo, że rozbieżności te nie są tej natury, by konieczne było powoływanie nowej opinii. W obu wydanych w sprawie opiniach, biegli doszli do przekonania, że pokrzywdzeni stanowili bezpośrednią przyczynę zaistniałego wypadku, lecz oskarżony przyczynił się do niego. Biegli wytłumaczyli swoje stanowiska na rozprawie, odpowiadali na formułowane pytania. Fakt, że stanowiska te nie zostały wzajemnie konfrontowane na rozprawie, nie powoduje, by zachodziły wątpliwości, których nie można rozstrzygnąć wyłącznie na podstawie tychże opinii. Sprzeczności te nie uniemożliwiają zajęcie stanowiska w kwestiach będących przedmiotem opinii. Podkreślić należy, że całkowita dyskwalifikacja opinii biegłych wymaga od sądu uprzedniego wykazania, że były one oparte na błędnych przesłankach, względnie, że nie odpowiadają aktualnemu stanowi wiedzy w danej dziedzinie lub też, że są sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania. Procedura karna nie daje organowi procesowemu prawa do jednostronnego - arbitralnego zdyskwalifikowania opinii biegłego bez wykazania, że jest ona niepełna lub niejasna albo została sporządzona w sposób nierzetelny lub niekompletny (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 czerwca 2013 r., II AKa 210/13, LEX nr 1391873, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2003 r., sygn. V KK 50/03, OSNwSK 2003/1/2103). Podstawą oceny dowodu z opinii biegłego przez sąd orzekający nie może być,

z natury rzeczy, polemika z czysto fachowymi opiniami specjalistów, a jedynie analiza logiczna opinii. Wprawdzie opinia biegłego stanowi dowód w sprawie i z tej przyczyny ulega rozważeniu i ocenie na zasadach ogólnych, wszakże jest to jednocześnie dowód o cechach szczególnych z tej przyczyny, że zgodnie z art. 193 § 1 kpk zostaje dopuszczony wtedy, gdy sądowi orzekającemu braknie wiadomości specjalnych w pewnej dziedzinie. Z samej przeto natury rzeczy ocena opinii biegłych, których sąd w takiej sytuacji powołał, analizowana i oceniana być może jedynie w zakresie jej logiczności i poprawności wnioskania, zgodnego z zasadami rozumowymi (vide: wyrok Sądu Najwyższego 21 czerwca 1971 r., III KR 18/71, OSNPG 1972, nr 2, poz. 33).

Podkreślić należy, że fakt, że biegły czyni w swej opinii pewne hipotezy, czy założenia, nie może jej z góry dyskwalifikować, czy czynić mniej klarowną. Czasami, w zależności od stanu faktycznego, bywa i tak, że jest to niezbędne. W orzecznictwie sądów podnosi się, że opinia jest "niepełna", jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów. Natomiast opinia "niejasna" to taka, której sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, lub też zawierająca wewnętrzne sprzeczności, posługująca się nielogicznymi argumentami (vide: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 marca 2013 r., II AKa 30/13, Lex Nr 1324757).

Zdaniem Sądu, zarówno biegły W. S., jak i S. S. sformułowane przez siebie wnioski, logicznie, z odwołaniem się do zasad wiedzy fachowej, uzasadnili tak na piśmie, jak i na rozprawie.

Nie ma racji obrońca wskazując, że to biegły W. S. jest w swych wnioskach bardziej jednoznaczny, a nie można tego odnosić do drugiego z biegłych. Obrońca nie dostrzega niejako, że w gruncie rzeczy obaj biegli w istocie wskazali jako bezpośrednią przyczynę wypadku nieprawidłowe zachowanie pokrzywdzonych, a zachowanie oskarżonego oceniali w kategoriach przyczynienia się do zaistniałego zdarzenia. Obaj biegli wskazywali w zasadzie zbieżnie, jakie okoliczności obligowały oskarżonego do zachowania ostrożności i na czym polegało naruszenie przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W ocenie Sądu odwoławczego, nie dziwi, że Sąd I instancji w całości oparł swe ustalenia na drugiej opinii, a opinię wydaną w postępowaniu przygotowawczym podzielił tylko w części. Opinia biegłego S. S. jawi się jako bardziej wnikliwa, zawierająca precyzyjną i wszechstronną analizę otrzymanego materiału dowodowego niezbędnego do wydania opinii, co do ustalenia przebiegu zaistniałego zdarzenia. Biegły przekonująco uzasadnił swoje stanowisko zarówno odnośnie pozycji pokrzywdzonych, w jakiej znajdowali się w chwili potrącenia, dlaczego przyjął pewne założenia odnośnie prędkości poruszania się pieszych w czasie ich wtargnięcia na drogę, nadto co do zachowania oskarżonego oraz takiego, jakie byłoby pożądane. Biegły precyzyjnie wykazał, w jaki sposób oskarżony w zaistniałych okolicznościach winien był się prawidłowo zachować. Na rozprawie, przekonująco wyjaśnił, dlaczego w taki, a nie inny sposób wykonał poszczególne, stanowiące podstawę wniosków, obliczenia. W świetle złożonych wówczas przez niego zeznań nie budzi wątpliwości ani zasadność przyjęcia niższej prędkości, z jaką poruszał się oskarżony, ani prędkości małoletniego pieszego. Przyjęcie prędkości, z jaką poruszał się oskarżony stanowi niewątpliwie bardziej korzystne dla oskarżonego ustalenie. Zważyć wypada, że tak, jak pewne założenia i hipotezy biegły przyjął w zakresie ustalenia prędkości pieszych, tak samo obliczenie prędkości poruszania się motocyklu choć oparte na pewnych źródłach dowodowych, to jednak zawsze stanowią również pewną symulację. W jednym z założeń, które Sąd podzielił, biegły uznał, że przyjęcie, iż przed potrąceniem doszło do wbiegnięcia na jezdnię małoletniego J. a za nim jego ojca, prowadzi do wniosku, że bezpośredniej przyczyny zaistniałego wypadku należało się dopatrywać w niewłaściwym zachowaniu pieszych, a tylko pośredniej – w niewłaściwej reakcji oskarżonego i w jego poruszaniu się z nadmierną prędkością, co nie pozwoliło na uniknięcie potrącenia pieszych. Umknęło zatem skarżącemu i to, że za podstawę ustaleń Sąd przyjął w istocie założenia korzystniejsze dla oskarżonego, nie można bowiem tracić z pola widzenia, że biegły zakładał i taką wersję zdarzenia, w której to oskarżony był głównym sprawcą wypadku. S. S. uzasadnił, iż na podstawie umiejscowienia obrażeń na ciele T. S. (obrażenia wyłącznie górnej części ciała) i uszkodzeń motocykla w górnej i środkowej jego części, należało stwierdzić, że w momencie potrącenia nie mógł on znajdować się w pozycji

wyprostowanej, lecz w pozycji zbliżonej do kucającej, przodem i nieco prawym bokiem w kierunku nadjeżdżającego motocykla. Biegły podkreślił, że taka właśnie pozycja odpowiada też możliwości trzymania dziecka w objęciach, przy zwróceniu dziecka tyłem do nadjeżdżającego motocykla. Wreszcie Biegły skonstatował, że skoro w pobliżu posesji nr (...) zarówno po jej lewej, jak też prawej stronie, ewentualnie nawet w okolicy jej osi znajdowali się piesi, to oczywistym jest, że kierujący nie miał możliwości bezpiecznego kontynuowania jazdy po jezdni z dużą prędkością. Taka sytuacja obligowała oskarżonego do zachowania zasady ograniczonego zaufania w stosunku do pieszych, zwłaszcza, gdy wśród tych pieszych znajdowało się małe dziecko, o czym oskarżony wiedział. Wprawdzie dziecko znajdowało się pod opieką ojca, lecz oskarżony miał również wiedzę, że jest on pod wpływem alkoholu, wszak sam z nim go uprzednio spożywał. Biegły podkreślił, że w realiach sprawy zastosowanie tej reguły powinno być realizowane powstrzymaniem się od dalszej jazdy lub poruszanie się z taką prędkością, która umożliwiłaby bezpieczne ominięcie pieszych lub zatrzymanie się przed nimi. Rozpędzenie motocykla w kierunku, gdzie znajdowali się piesi, jazda z nadmierną prędkością, brawurowa, całą szerokością drogi, z zarzucaniem tylnego koła, była niebezpieczna i niedopuszczalna w takiej sytuacji. Zdaniem Sądu odwoławczego, wysoce przekonująca jest przedstawiona przez biegłego wersja, iż czas, w jakim małe dziecko J. wbiegł na drogę wynosi ok. 1,2 s oraz, że do tego czasu, z uwagi na przyjętą przez pokrzywdzonych w czasie potrącenia pozycją kucającą należy doliczyć czas wytracony na jego zatrzymanie przez ojca (ok. 1 s) oraz czas na kucnięcie. Argumentacja biegłego jest logiczna. Dane te pozwoliły biegłemu wyliczyć, że w czasie wtargnięcia pokrzywdzonych na jezdnię, oskarżony poruszając się z prędkością 58 km/h pokonał odcinek drogi (...) m, co oznacza, że dziecko wbiegło na drogę w odległości nie mniejszej niż 51,5 m przed nadjeżdżającym motocyklem. Co więcej biegły wyliczył, że odległość taka pozwalała na zatrzymanie się z prędkości nie większej niż 64 km/h. S. S. wywiódł, że powyższe oznacza, że przy zachowaniu należytej ostrożności i przy podjęciu odpowiednio szybkiej reakcji na wbiegnięcie dziecka na jezdnię oskarżony byłby w stanie zatrzymać się przed torem jego ruchu nawet przy prędkości z jaką się poruszał. Zdaniem biegłego, gdyby oskarżony nie przekroczył prędkości dopuszczalnej, to mógłby nawet hamować z mniejszą intensywnością, by uniknąć potrącenia. Biegły zaznaczył, że dla tych wyliczeń przyjął, iż zagrożenie powstało w momencie wbiegnięcia dziecka na jezdnię, dodał jednak, że w przypadku tak małego dziecka, założenie, że nie będzie ono przestrzegać zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym jawi się także jako oczywiste. W ocenie biegłego już obecność dziecka w pobliżu krawędzi jezdni powinna obligować do zachowania ostrożności i podjęcia odpowiednich działań, wtedy możliwość uniknięcia zdarzenia byłaby jeszcze większa.

Na rozprawie w dniu 21 listopada 2014 r. biegły S. S. podtrzymał swoje stanowisko w sprawie, w swych zeznaniach odniósł się również w istocie do opinii biegłego W. S.. Należy zatem uznać, że powyższe stanowi swego rodzaju konfrontację ze stanowiskiem innego biegłego, który to przecież takiej konfrontacji w istocie odmówił (nie odniósł się do drugiej opinii). Na pytanie pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, biegły zeznał, że kwestia ustalenia pozycji pokrzywdzonych w czasie potrącenia była o tyle istotna, że pozwalała i uzasadniała przyjęcie, że wbiegli oni na jezdnię przed motocyklem. Dalej w sposób logiczny biegły tłumaczył: „jeżeli uwzględnić tą pozycję kucającą to należy stwierdzić jednoznacznie, że w takiej pozycji bieg był niemożliwy, a zatem, żeby mogło dojść do takiej pozycji to po wbiegnięciu musiało dojść do zatrzymania i kucnięcia. Wtedy należałoby w tym przypadku wydłużyć czas trwania zagrożenia, w stosunku do samego biegnięcia i to w tej opinii poprzedniego biegłego nie zostało ustalone. Jeśli przyjąć czas poruszania się małego pieszo i uwzględnić jego zatrzymanie przez osobę dorosłą, która go doganiała i uwzględnić czas na kucnięcie i objęcie, to czas trwania zagrożenia nie powinien być krótszy niż 3,2 s”. W ocenie Sądu odwoławczego, analiza opinii biegłego S. S. i jego zeznań, pozwala uznać, że założenia poczynione przez niego odnośnie sposobu i prędkości poruszania się pieszych po drodze, w szczególności prędkości biegu dziecka nie stanowią gołosłownej hipotezy, argumentacja biegłego przekonuje co do takiej wersji zdarzenia. Założenia te, konkretne już obliczenia mają oparcie w specjalistycznej wiedzy biegłego. Fakt wbiegnięcia małego J. na drogę, a za nim jego ojca znajduje potwierdzenie także e pierwszych zeznaniach świadków G. T., W. G., M. G.. Brak było logicznych podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzeni wtargnęli na drogę z prędkością odpowiednią dla osoby dorosłej.

Opierając się m.in. na w/w opinii biegłego oraz częściowo na opinii biegłego W. S., sąd meriti słusznie uznał zatem oskarżonego za winnego przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia, zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 kk.

Mimo, że to nieostrożne postępowanie pokrzywdzonych było bezpośrednią przyczyną zdarzenia, uznać należało, że oskarżony, który nie uczynił zadość własnym obowiązkom jako uczestnika ruchu drogowego, których realizacja umożliwiłaby uniknięcie zdarzenia, również nie był bez winy. Ponieważ niewłaściwe zachowanie jednego uczestnika ruchu nie zwalnia automatycznie innego uczestnika od odpowiedzialności za konsekwencje jego własnego postępowania, słusznie został on z tego właśnie powodu uznany za winnego przyczynienia się do spowodowania wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł jeden z pokrzywdzonych.

Reasumując powyższe wywody w aspekcie zarzutów apelacyjnych stwierdzić należy, że skarżący skupił się przede wszystkim na kwestionowaniu opinii biegłych i wniosków wysnutych z tych opinii przez sąd meriti. Otóż warto zwrócić uwagę, że znaczenie tychże opinii dla rozstrzygnięcia kwestii winy oskarżonego jawi się jako drugorzędne. Wszak bezspornym jest, że to oskarżony najechał prowadzonym przez siebie motocyklem na dziecko, które wbiegło na jezdnię przed jadący motocykl oraz na jego ojca, który wbiegł za synem by go ratować. W tych okolicznościach opinie biegłych miały znaczenie jedynie dla określenia prędkości z jaką jechał oskarżony, ale nawet gdyby z ich ustaleń wynikało, że była to prędkość administracyjna, to i tak nie ekskulpowałoby to oskarżonego. Jego wina polegała bowiem nie tyle na przekroczeniu dopuszczalnej prędkości, co na niedostosowaniu prędkości do zaistniałych warunków na drodze. Oskarżony wiedział przecież, że jedzie w kierunku, gdzie znajduje się 3-letnie dziecko, które boi się motocykla i panicznie reaguje na warkot jego silnika. Już choćby z tego względu – czyli abstrahując od okoliczności, że była to wąska, nieutwardzona droga wiejska, przy której stało wiele osób, które w każdej chwili mogły wyjść na jezdnię – zasada ograniczonego zaufania obliżowała oskarżonego do zmniejszenia prędkości motocykla do takiego poziomu, który pozwoliłby mu wyhamować w razie nieoczekiwanego wtargnięcia pieszego na jezdnię. Dodać należy, że nie była to droga przelotowa na jakiejś dłuższej trasie przejeżdżanej przez oskarżonego; miał on tylko doprowadzić motocykl do miejsca oddalonego o kilkadziesiąt metrów. Z tego względu rozpędzanie motocykla do takiej prędkości (co najmniej 58 km/h) jawi się jako zupełnie nieuzasadnione i świadczy właśnie o bezmyślnej „brawurze” oskarżonego, zapewne implikowanej nietrzeźwością. Skarżący kwestionuje ustalenie sądu (oparte na zeznaniach świadków, którzy zdaniem obrony nie są wiarygodni), że skazany jechał brawurowo, zarzucając tylnym kołem i wzbijając tuman pyłu. Ale wszak brawurowa jazda motocyklem to nie tylko jazda „na tylnym kole”, lecz także właśnie niepotrzebne (ewidentnie dla poklasku obserwatorów) rozpędzenie motocykla na tak krótkim odcinku drogi, który pozwalał wręcz na doprowadzenie motocykla pieszo. Skoro oskarżony jednak zdecydował się przejechać te kilkadziesiąt metrów, to mógł i powinien zrobić to wolno – na tyle wolno, by na takiej drodze (nieutwardzona nawierzchnia wydłuża bowiem drogę hamowania pojazdu) zachować kontrolę nad motocyklem nie tylko w czasie jazdy, ale i na wypadek konieczności hamowania. Nie budzi więc wątpliwości (w świetle okoliczności wypadku), że oskarżony jechał z prędkością nadmierną, uniemożliwiającą mu wykonanie skutecznego manewru hamowania, bądź ominięcia przeszkody na drodze, w przypadku jej niespodziewanego pojawienia się. Faktyczna prędkość z jaką jechał oskarżony (wyliczona przez biegłego S. S.) ma natomiast znaczenie o tyle ważne, że wskazuje na naruszenie przez oskarżonego nie tylko reguły bezpieczeństwa wynikającej z zasady ograniczonego zaufania, ale także ogólnego przepisu ograniczającego administracyjnie prędkość pojazdów. To zaś pozwala na wniosek, że gdyby oskarżony nie zignorował chociażby zakazu przekraczania tej prędkości (czyli jechał chociażby o 8 km/h wolniej) to skutki wypadku mogłyby być nie tak tragiczne (co wynika z powszechnie znanych wskazań wiedzy, iż skutek zderzenia pojazdu z pieszym zależy przede wszystkim od prędkości pojazdu i nawet pozornie nieznaczny wzrost tej prędkości znacząco wpływa na obrażenia pieszego).

Wywody apelacji wyraźnie zmierzają do konkluzji, iż oskarżony nie jest winny spowodowania przedmiotowego wypadku, bowiem w zaistniałych okolicznościach nie mógł go uniknąć, a sąd tej kwestii nie wyjaśnił. Otóż z ustaleń sądu meriti właśnie wynika, że oskarżony nie mógł już uniknąć wypadku w momencie, gdy dziecko wbiegło przed jego motocykl – oskarżony wyjaśnił, że: „zawrócił w stronę domu T. S. i wtedy na drogę wybiegło dziecko, za nim wybiegł jego ojciec; oskarżony nie zdążył wyhamować i uderzył w nich”. Tym wyjaśnieniom sąd meriti „dał wiarę”, uznając je za jasne i spójne. Dlatego pytanie, które nasuwa się w związku z tym wypadkiem nie dotyczy tego, czy oskarżony mógł uniknąć uderzenia w pokrzywdzonych (tj. czy mógł wyhamować przed nimi, czy też podjąć inny manewr w celu uniknięcia zderzenia) – bowiem przekonywujące jest twierdzenie oskarżonego, że nie mógł temu przeciwdziałać –

ale tego, dlaczego oskarżony nie mógł wyhamować lub ominąć pieszych. Odpowiedź na to pytanie jest oczywista: bo oskarżony jechał za szybko.

Konkludując, ustalenia Sądu Rejonowego co do przebiegu wypadku i winy oskarżonego oraz ocena zgromadzonych dowodów, były prawidłowe. Nie ulega wątpliwości, że na gruncie poczynionych rozważań, oskarżony w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jechał w stanie nietrzeźwości, z prędkością przekraczającą dozwoloną, nie zachował ostrożności wymaganej z uwagi na okoliczności (wąska droga, brak pobocza, obecność pieszych przy drodze, w tym małego dziecka), czym przyczynił się do wypadku. Nadmienić jedynie wypada, że przestępstwo z art. 177 § 2 kk można popełnić wyłącznie nieumyślnie, umyślność może dotyczyć natomiast naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym – sam stan nietrzeźwości stanowi umyślne naruszenie tychże zasad. W realiach sprawy zachowanie oskarżonego pozostawało zatem w bezpośrednim związku przyczynowym ze zdarzeniem.

Sąd odwoławczy w pełni akceptuje ocenę całokształtu materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Rejonowy, nie dostrzegając naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. W ocenie Sądu Okręgowego, ustalenia Sądu orzekającego, ocena dowodów zgromadzonych w sprawie spełnia wymogi z art. 410 kpk.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 kpk zaskarżony wyrok utrzymał w mocy uznając wniesioną w sprawie apelację za oczywiście bezzasadną.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też w pozostałym zakresie należało utrzymać go w mocy.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk, sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, zryczałtowanymi wydatkami tego postępowania obciążając Skarb Państwa, gdyż przemawiała za tym jego sytuacja materialna (niskie dochody). Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że należy także dać prymat należnościom orzeczonym przez Sąd I instancji wobec oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych i nie obciążać dodatkowo oskarżonego.